

Podpowiedzi z sieci

Z pomocą przychodzą liczne fora internetowe, np. dla mam. W sieci można też znaleźć swoisty ranking imion, który na własny użytek, ale z myślą także o innych, opracowali przyszli rodzice. Państwo Górny stworzyli specjalny program pozycjonujący imiona w zależności od ich powtarzalności, analizując dane zebrane z cotygodniowego dodatku do jednej z gazet codziennych, zamieszczającej zdjęcia nowo narodzonych w Warszawie dzieci.

Ostatnią aktualizację przeprowadzono 29 grudnia ubiegłego roku i wynika z niej, że najpopularniejszymi imionami dla chłopców są: Jakub, Mateusz, Kacper, Bartek i Jan, dla dziewcząt: Julia, Aleksandra, Zuzanna, Wiktorina, Natalia. Podobnie było rok wcześniej. Chłopców najczęściej nazywano Jakub, Bartek, Mateusz, Kacper, Szymon, a dziewczynki – Julia, Zuzanna, Aleksandra, Natalia i Maja. Powtarzają się także: Michał, Patryk, Kamil, Piotr oraz Oliwia, Amelia, Karolina i Maria. A to oznacza, że w ciągu roku gusta rodziców niewiele się zmieniły.

Moda na retro

Podobnie jest z przesłankami do nadawania imion – widać tendencję powrotu do korzeni. Współcześni rodzice, wybierając imiona dla swoich dzieci, podpierają się tradycją, czy to rodzinną, czy chrześcijańską, czy po prostu historyczną. Dlatego ciągle popularne są imiona takie, jak: Franciszek, Stanisław, Jan, Mieszko, Zofia, Zuzanna, Hanna czy Marianna. Można tu mówić o swoistej modzie na imiona przodków, bo powtarzalność jest zauważalna.

A jeśli rodzice chętnie nazywają dzieci imionami popularnymi przed wiekami, to warto wiedzieć, jaka moda panowała w poszczególnych stuleciach. Z internetowych danych wynika, że w XV wieku najczęściej nadawano imiona: Mikołaj, Jan, Piotr, Małgorzata, Katarzyna, Dorota, w XVI – Jan, Mikołaj, Stanisław, Anna, Katarzyna, Elżbieta; w XVII – Jan, Andrzej, Wojciech, Katarzyna, Zofia, Marianna; w XVIII – Józef, Jan, Antoni; Marianna, Józefa, Rozalia; w XIX – Józef, Jan, Stanisław; Rozalia, Anna, Stanisława.

Dwojga imion

Powszechne jest także nadawanie dzieciom dwóch imion. Często w obawie, że np. oryginalne pierwsze imię może nie spodobać się dorastającemu dziecku lub po prostu narazić je na niepotrzebny stres w szkole. Nie każde przecież dziecko czułoby się pewnie na lekcji biologii, słysząc „Dąb Bartek

do odpowiedzi!”. A jest to możliwe, bo w ubiegłym roku Naczelny Sąd Administracyjny wyraził zgodę na nadanie dziecku imienia Dąb. Podobnie zresztą jak Malina i Jeżynka. Jeszcze kilkanaście lat temu Urząd Stanu Cywilnego w Łodzi nie zezwolił na nadanie dziewczynce imienia Kora, dziś można zarejestrować nawet obcojęzyczne imiona z zachowaniem ich oryginalnej pisowni włącznie (np. w ubiegłym roku w Krakowie dwóm dziewczynkom nadano imię Nelly).

Decyzje do zmiany

Prawo bardzo się w tym zakresie liberalizuje, dając większą swobodę do określania własnej tożsamości. Dzięki temu rodzice mają dużo więcej możliwości przy wyborze imienia, a dzieci przy zmianie niewygodnej decyzji opiekunów. Teraz łatwiej niż kilkanaście lat temu zmienić zarówno imię, jak i nazwisko.

Ewa Maciejewska



Zgodnie z art. 50 ust. 1 Prawa o aktach stanu cywilnego, kierownik urzędu stanu cywilnego może odmówić przyjęcia oświadczenia o wyborze dla dziecka więcej niż dwóch imion, imienia ośmieszającego, nieprzyzwoitego, w formie zdrobniatej oraz imienia niepozwającego odróżnić płci dziecka.